

Przemysław Benken<https://orcid.org/0000-0002-1385-3016>

Oddziałowe Biuro Badań Historycznych IPN w Szczecinie

„Wymieniona prezentuje nieprzejednanie wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego”. Represje aparatu bezpieczeństwa wobec opozycjonistki i samotnej matki oraz sposoby przeciwstawiania się działaniom bezpieki na przykładzie Elżbiety Potrykus w latach 1980–1987

“She Displays an Uncompromisingly Hostile Attitude Towards the Socialist System”: Security Apparatus Repression Against an Opposition Activist and Single Mother, and Methods of Resisting the Actions of the Security Services, as Exemplified by Elżbieta Potrykus in 1980–1987

Streszczenie: W artykule opisano działania podejmowane przeciwko znanej koszalińskiej działaczce NSZZ „Solidarność” Elżbiecie Potrykus przez funkcjonariuszy miejscowej bezpieki oraz to, w jaki sposób próbowała im się przeciwstawić. Postać tytułowej bohaterki jest szczególna nie tylko dlatego, że była to jedyna kobieta w Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP). W okresie swego zaangażowania w podziemną działalność opozycyjną wychowywała ona także samodzielnie syna, co koszalińska bezpieka próbowała bezwzględnie wykorzystać. Aby pokazać przyczyny działań wymierzonych w Potrykus, ich skalę oraz skutki, w artykule zaprezentowano najważniejsze informacje o jej opozycyjnej działalności prowadzonej w okresie inwigilacji i podano podstawowe fakty na temat funkcjonariuszy, z którymi miała do czynienia po wprowadzeniu stanu wojennego – w trakcie przeszukań mieszkania, rozmów ostrzegawczych i pobytu w areszcie.

Słowa kluczowe: Elżbieta Potrykus, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, Koszalin, Region Północne

Abstract: The study examines the repressive measures undertaken by the security apparatus against Elżbieta Potrykus, a prominent activist of the “Solidarity” trade union in Koszalin, as well as her ways of resisting. Potrykus was exceptional not only as the sole woman serv-

ing on the union's National Coordinating Committee (*Krajowa Komisja Porozumiewawcza*, KKP), but also as a single mother who strived to run underground opposition activity while raising her son – a circumstance that the security services in Koszalin sought to exploit ruthlessly. To elucidate the reasons, scope, and consequences of the actions directed against her, the study presents key information on her opposition activities when she was under surveillance, and basic details concerning the officers she confronted after the imposition of 1981 martial law, that is, during searches of her flat, “preventive” interviews, and her detention.

Keywords: Elżbieta Potrykus, „Solidarity” trade union, Koszalin, Pobreże Region

Wstęp

Po zakończeniu strajków w sierpniu 1980 r. Służba Bezpieczeństwa rozpoczęła bardzo intensywne działania mające na celu „operacyjne zabezpieczenie” tworzących się niezależnych od władzy struktur związkowych (m.in. poprzez lokowanie w nich swoich osobowych źródeł informacji). Celem funkcjonariuszy było nie tylko zidentyfikowanie najbardziej aktywnych i wpływowych osób, które mogły stanowić zagrożenie dla komunistów, lecz również pozyskanie informacji umożliwiających ich dyskredytację oraz wywieranie wpływu na podejmowane przez nie decyzje.

W pierwszym okresie tworzenia się niezależnych struktur związkowych na terenie Koszalina aparat bezpieczeństwa dużą uwagę zwracał m.in. na Elżbietę Potrykus, absolwentkę Wydziału Filologicznego i Wydziału Prawa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, która w 1980 r. była zatrudniona na stanowisku radcy prawnego w koszalińskich Zakładach Techniki Próżniowej „Unitra-Unima”. Nie bez znaczenia pozostawało również to, że tytułowa bohaterka pracowała wcześniej jako inspektor w Urzędzie Wojewódzkim w Koszalinie (1968–1972) oraz jako kierownik służb pracowniczych w Koszalińskiej Wytwórni Części Samochodowych, a następnie w Fabryce Maszyn Budowlanych (FMB) „Bumar” (1972–1980)¹. Była więc nie tylko bardzo dobrze zorientowana w specyfice funkcjonowania głównych koszalińskich zakładów pracy i problemach w nich występujących, lecz także – z uwagi na wykształcenie prawnicze i doświadczenia z okresu zatrudnienia w urzędzie – przygotowana do prowadzenia rozmów z przedstawicielami władz.

¹ Więcej na temat działalności opozycyjnej tytułowej bohaterki i jej biografii zob. R. Marciniak, *Elżbieta Potrykus* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 3, red. G. Waligóra et al., Warszawa 2019, s. 446.

Potrykus urodziła się 28 listopada 1941 r. w Dębogórzku k. Gdyni, miała sześcioro rodzeństwa. Ojciec kobiety pracował jako robotnik, matka – pochodząca z dawnej rodziny ziemiańskiej – zajmowała się domem, w którym duży nacisk kładziono na edukację dzieci (troje z nich ukończyło studia wyższe, pozostałe miały wykształcenie średnie). Bohaterka artykułu po studiach filologicznych w 1964 r. zatrudniła się jako nauczycielka w Zespole Szkół Budowlanych w Koszalinie. Pracę tę zakończyła w 1968 r., po uzyskaniu tytułu magistra prawa. Działalność społeczno-polityczną rozpoczęła w latach sześćdziesiątych w Kole Młodych Stronnictwa Demokratycznego przy UAM (1964–1968). Z czasem stawała się coraz bardziej krytyczna wobec rzeczywistości w Polsce rządzonej przez komunistów. W marcu 1968 r. uczestniczyła w manifestacjach studenckich w Poznaniu².

W wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” z maja 1981 r. Potrykus przedstawiła genezę swojej działalności opozycyjnej:

„W roku [19]56 jako młoda dziewczyna w szkole bardzo przeżywałam ówczesne wydarzenia – tak intensywnie przeżywałam, że byłam zdolna do najwyższych poświęceń i ofiar. W [19]70 znów całkowicie zaangażowałam się w kolejną odnowę i hasło: Pomożecie? Skłonna byłam wysyłać swoje prywatne gratulacje i życzenia dla nowej ekipy. Ale to wkrótce opadło [...] Okazało się, że przez masę małych problemów przebrnąć się nie daje. [...] Pochodzę z okolic Gdyni [...]. Mój ojciec był pracownikiem stoczni, mój brat jest w tej chwili pracownikiem Stoczni im. Komuny Paryskiej, drugi brat jest marynarzem. Jestem silnie, bardzo silnie związana z Wybrzeżem. Więc kiedy urwała się łączność telefoniczna z Gdańskiem i wiedziałam, że coś się tam dzieje, bardzo bałam się o rodzinę, bo pamiętałam rok [19]70. [...] postanowiłam pojechać, zobaczyć, co to jest. I wtedy... Zobaczyłam, że tej odnowy nie robią ci, którzy poprzednio wzbudzili u mnie wątpliwości, że po raz pierwszy jest szansa zrobienia tej prawdziwej odnowy. W czasie mojej nieobecności w moim zakładzie pracy powstał komitet strajkowy. [...] W Koszalinie działa się coś takiego po raz pierwszy. Dotąd nigdy nie trafił tu ruch protestu robotniczego. Nie ma tu wielkich zakładów przemysłowych. Ale nowe związki zawodowe wciągały wszystkich. Również i mnie”³.

Na początku września 1980 r. Potrykus współorganizowała Międzyzakładowy Komitet Założycielski (MKZ) Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” w Koszalinie i weszła w jego skład (pracowała społecznie, zajmowała się sprawami prawnymi i reprezentowała MKZ w rozmowach z władzami), a także – jako jedyna kobieta i zarazem reprezentantka Koszalina – została członkinią Krajowej Komisji Porozumiewawczej (KKP) NSZZ „Solidarność”⁴.

² *Ibidem*.

³ K. Wyszowski, *Spruć i przerobić*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 9, s. 15.

⁴ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (dalej: AIPN Sz), 00107/85, t. 1, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „S” w Koszalinie, 7 IV 1981 r., k. 36. Elżbieta Potrykus, wytypowana przez MKZ „Solidarność” w Koszalinie do utrzymywanie kontaktów z MKZ w Gdańsku, wraz z Tomaszem

W związku z tym jej nazwisko występowało w aktach sprawy obiektowej (SO) krypt. „Klan” zarejestrowanej 14 listopada 1980 r. „w celu ochrony działaczy NSZZ »Solidarność«”, prowadzonej przez Wydział III „A” Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Gdańsku.

Inwigilacją Potrykus zajmował się przede wszystkim koszaliński aparat bezpieczeństwa, m.in. w ramach sprawy operacyjnego rozpracowania (SOR) krypt. „Radca”, którą 10 kwietnia 1984 r. zarejestrowano do SOR krypt. „Miot”. Niestety, materiały tej pierwszej sprawy zostały w większości zniszczone, zachowały się głównie zapisy kartoteczno-ewidencyjne, przez co nie sposób obecnie w pełni odtworzyć działań SB prowadzonych przeciwko działaczce⁵. Niemniej na podstawie ocalałych dokumentów można stwierdzić, że SOR krypt. „Radca” została założona 4 grudnia 1980 r., początkowo jako sprawa operacyjnego sprawdzenia. Status sprawy operacyjnego rozpracowania uzyskała 10 marca 1981 r., po tym jak stwierdzono kontakty Potrykus z członkami Komitetu Obrony Robotników. Z zachowanej analizy dokumentacji sprawy sporządzonej w maju 1981 r. wynika, że do tego czasu działania przeciwko Potrykus były mało kreatywne. Autor analizy – inspektor Wydziału III Departamentu III „A” MSW – stwierdził, że należy na bieżąco kontrolować działalność figurantki, a uzyskane w toku pracy operacyjnej materiały wykorzystać do „neutralizacji” jej negatywnych inicjatyw. Celem funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa miało być również zdobycie szczegółowych informacji na temat kontaktów Potrykus z KOR, które pozwoliłyby doprowadzić w jakiś sposób do jej kompromitacji lub umożliwiłyby podjęcie z nią dialogu operacyjnego⁶.

Wiele dodatkowych danych na temat tego, jak ta działaczka opozycyjna była postrzegana przez funkcjonariuszy koszalińskiej SB, można uzyskać z lektury materiałów sprawy obiektowej krypt. „Związek” poświęconej rozpracowaniu koszalińskiego MKZ do momentu wprowadzenia stanu wojennego. Informacje o działaniach podejmowanych po 13 grudnia 1981 r. w związku z aktywnością Potrykus w podziemiu udało się odtworzyć, analizując m.in. jej teczkę akt paszportowych oraz akta innych osób rozpracowywanych równolegle przez koszaliński aparat bez-

Czarnikiem, prawnikiem ze Szczecinka, reprezentowała w KKP struktury woj. koszalińskiego (R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Północny* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska Północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 667).

⁵ O Elżbiecie Potrykus wspomniano w jednej z informacji agenturalnych zarchiwizowanej w aktach SOR krypt. „Miot”: „Melnykowa [Joanna Melnyk – P.B.] opowiadała Potrykusowej, jak było w kościele 31 sierpnia. Mówiła, że śpiewali »Boże, coś Polskę« i wszyscy podnieśli ręce, nawet tacy, co do których była zdziwiona. Zaśpiewali też »Ojczyzna ma« – też ręce do góry podniesione. Pietkiewiczowa [Zofia Pietkiewicz – P.B.] położyła się na ziemi i pocałowała krzyż. O godz. 10 jeszcze tam poszła i spotkała takiego partyjniaka z Urzędu Miejskiego sprzed piętnastu lat, który zapalił świeczkę o 10 wieczorem. Była tym bardzo zbudowana” (AIPN Sz, 00105/172, Informacja agenturalna tajnego współpracownika ps. „Teresa”, 4 IX 1985 r., k. 21).

⁶ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej: AIPN), 01419/298, Analiza SOR krypt. „Radca”, 20 V 1981 r., b.p.

pieczeństwa. Wzmianki na temat kobiety można odnaleźć także w kwestionariuszu ewidencyjnym krypt. „Kret” dotyczącym Mirosława Stasiaka⁷.

Do przygotowania niniejszego artykułu wykorzystano także akta osobowe funkcjonariuszy MSW, którzy prowadzili działania operacyjne przeciwko Potrykus, oraz dokumentację spraw karnych wytoczonych im po 1989 r. By nie ograniczać się do materiałów wytworzonych przez SB, sięgnięto po relacje Potrykus, jej autobiograficzną książkę *Dzieciństwo w cieniu stanu wojennego. Wspomnienia matki*, w której zostały opisane kolejne działania funkcjonariuszy podejmowane wobec kobiety i jej małoletniego syna Wojciecha (ur. 1976) po 13 grudnia 1981 r.⁸, a także po istniejącą literaturę przedmiotu.

Materiały te umożliwiły prezentację nie tylko interesującego i wartego szerszego ukazania obrazu działań podejmowanych przeciwko Potrykus przez funkcjonariuszy bezpieki, ale też sposobu przeciwstawiania się im przez tytułową bohaterkę. W ocenie autora jest to cenne studium przypadku, pomijanego dotąd w literaturze przedmiotu, którego przybliżenie ma ważny wymiar społeczny jako przykład godnej postawy człowieka skonfrontowanego z funkcjonariuszami totalitarnego państwa komunistycznego. Postać Potrykus jest szczególna nie tylko dlatego, że była ona jedyną kobietą w KKP, lecz także dlatego, że w okresie swego zaangażowania w podziemną działalność opozycyjną miała pod opieką syna, którego wychowywała samodzielnie, co koszalińska SB bezwzględnie próbowała wykorzystać. Nie była to jedyna prześladowana przez komunistów osoba, która miała małoletnie dziecko, opis działań prowadzonych przeciwko niej można zatem rozpatrywać jako element dużo szerszego zjawiska – nękania członków rodzin opozycjonistów. Wprawdzie funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa po 13 grudnia 1981 r. starali się tak postępować, aby nie zrobić z samotnej matki męczennicy i symbolu dla zdelegalizowanych struktur solidarnościowych, niemniej ich działania były bez wątpienia bardzo dotkliwe i niosły długoterminowe negatywne skutki fizyczne i psychiczne dla kobiety i jej dziecka. Mimo trwających kilka lat prześladowań ze strony aparatu bezpieczeństwa, dotykających w sposób bezpośredni także jej syna, Potrykus zachowała niezłomną postawę sprzeciwu wobec nieakceptowanej przez nią – szczególnie po wprowadzeniu stanu wojennego – rzeczywistości społeczno-politycznej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Artykuł składa się ze wstępu, części poświęconej działaniom koszalińskiej SB przeciwko Potrykus od sierpnia 1980 r. do wprowadzenia stanu wojennego, czę-

⁷ AIPN Sz, 00124/880, Pismo naczelnika Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Koszalinie do naczelnika Wydziału III WUSW w Koszalinie w sprawie powizań Mirosława Stasiaka z członkami NSZZ „Solidarność” działającymi na terenie regionu koszalińskiego, 17 XII 1985 r., b.p.

⁸ E. Potrykus, *Dzieciństwo w cieniu stanu wojennego. Wspomnienia matki*, Gdynia 2022. Autorka przed napisaniem książki zapoznała się zarówno z dokumentacją komunistycznego aparatu bezpieczeństwa na swój temat, jak i z aktami osobowymi przynajmniej części funkcjonariuszy, z którymi stykała się po 13 grudnia 1981 r. Publikacja ta niewątpliwie ma dużą wartość faktograficzną i edukacyjną, w sposób przystępny, aczkolwiek bez nadmiernych uproszczeń, pokazuje metody działania SB, co pozwala je lepiej rozumieć.

ści opisującej represje, jakim była ona poddawana od 13 grudnia 1981 aż do czasu wyjazdu z Polski w kwietniu 1987 r., oraz podsumowania. Aby pokazać przyczyny działań podejmowanych przeciwko tytułowej bohaterce przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, ich skalę oraz skutki i przybliżyć szerszy kontekst, w artykule zamieszczono najważniejsze informacje na temat jej opozycyjnej działalności prowadzonej w okresie inwigilacji. We fragmencie dotyczącym wydarzeń po wprowadzeniu stanu wojennego podano podstawowe fakty dotyczące funkcjonariuszy, z którymi tytułowa bohaterka miała do czynienia w trakcie przeszukań mieszkania, rozmów ostrzegawczych i pobytu w areszcie.

Opozycyjna działalność Potrykus w optyce aparatu bezpieczeństwa do czasu wprowadzenia stanu wojennego

Jak już wspomniano, funkcjonariusze bezpieki przykładali dużą wagę do rozpracowania koszalińskiego MKZ – jednego spośród czterech działających w województwie, będącego jednak komitetem najliczniejszym i najaktywniejszym. We wrześniu 1980 r. naczelnik Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie ppłk Władysław Mol pisał do naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW: „Wiedza operacyjna do chwili obecnej zapewnia nam ochronę poczynań MKZ NSZZ »S[olidarność]« w Koszalinie, który na naszym terenie jest komitetem wiodącym”⁹. Pod koniec 1980 r. ppłk Mol wymieniał Potrykus jako jedną z kilku najbardziej aktywnych osób działających w MKZ, a kreśląc ich portret zbiorowy, stwierdzał: „Reprezentują oni postawy dość zróżnicowane, w większości jednak stoją na stanowisku bezwzględnego egzekwowania podpisanych porozumień z Komisjami Rządowymi i dyrekcjami poszczególnych zakładów pracy”¹⁰.

Wpływ Potrykus wykraczał poza Koszalin i województwo, gdyż jako członkini KKP brała udział w rozmowach z przedstawicielami władz wyższego szczebla, a także uczestniczyła w negocjacjach między organizacjami zawodowymi¹¹. Prestiż tytułowej bohaterki niewątpliwie podnosiła również jej przynależność do Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność” – organu uprawnionego do reprezentowania interesów związku zawodowego w trakcie procesu jego rejestracji¹². Zabierała ona

⁹ AIPN Sz, 00107/85, t. 3, Pismo naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie ppłk. Władysława Mola do naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW, 2 IX 1980 r., k. 8.

¹⁰ *Ibidem*, Ocena pracy Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie na odcinku operacyjnej ochrony NSZZ „S”, 17 XII 1980 r., k. 87.

¹¹ Zob. np. *Postanowienie Krajowej Komisji Porozumiewawczej o wszczęciu mediacji między różnymi organizacjami chłopskiego ruchu zawodowego*, 8 I 1981 r. [w:] *Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981)*, wybór M. Owsinski, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012, s. 125.

¹² *Stenogram rozprawy rejestracyjnej NSZZ „Solidarność”, 24 X 1980 r.* [w:] *Narodziny „Solidarności”*. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września – 10 listopada 1980, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013, s. 340. Potrykus wypowiadała się również na forum KKP na temat zmian wprowadzonych do statutu NSZZ „Solidarność” przez Sąd Najwyższy. Zob. *Stenogram z roboczego posiedzenia członków Krajowej*

głos w sprawach budzących duże emocje wewnątrz Solidarności. Podczas tzw. kryzysu bydgoskiego przebywała w Bydgoszczy i z ramienia KPP uczestniczyła w rozmowach Komitetu ds. Związków Zawodowych przy Radzie Ministrów¹³. Pod koniec kwietnia 1981 r. brała udział w dyskusji dotyczącej odwołania Anny Walentynowicz z Prezydium MKZ NSZZ „Solidarność” Gdańsk¹⁴. Ponadto jako jedyna kobieta weszła w skład delegacji NSZZ „Solidarność”, która z Lechem Wałęsą na czele w dniach 10–16 maja 1981 r. udała się w podróż do Japonii na zaproszenie tamtejszych związków zawodowych¹⁵.

Bohaterka artykułu pozostawała również aktywna na szczeblu lokalnym, przy czym – jak niejednokrotnie zauważali funkcjonariusze koszalińskiego aparatu bezpieczeństwa – „w dyskusji potrafi przekonać swoich rozmówców, dobierając rzeczowe argumenty”¹⁶. Z informacji, jakie Komenda Wojewódzka MO w Koszalinie pozyskała drogą agenturalną w styczniu 1981 r., wynikało wręcz, że kobieta miała szanse na zastąpienie przewodniczącego MKZ Grzegorza Stachowiaka¹⁷, który tracił poparcie¹⁸. Ostatecznie do tego nie doszło, niemniej w kwietniu 1981 r. weszła ona w skład Tymczasowego Zarządu Regionu (TZR) „Pobrzeże”, a od 11 kwietnia była członkinią Krajowej Komisji Rewizyjnej KKP, do której zadań należały nadzór działalności finansowej KKP, kontrola realizacji uchwał, prawidłowości podejmowanych przez Prezydium KKP decyzji oraz działalności organizacyjnej¹⁹. Funkcjonariusze koszalińskiej SB określali Potrykus jako osobę bardzo zaangażowaną w działalność związkową i negatywnie odnoszącą się do komunistycznego ustroju w Polsce.

Aktywność Potrykus i jej znaczenie w strukturach solidarnościowych mogły wzbudzać zawiść otoczenia. We wspomnianej już analizie akt SOR krypt. „Radca” znalazło się stwierdzenie, niewątpliwie mające swe źródło w informacji pozyskanej agenturalnie, że „jest osobą konfliktową i lubi pozostawać w centrum zainteresowania w otaczającym ją środowisku”²⁰. Z upływem kolejnych miesięcy zaczyna

Komisji Porozumiewawczej po rozprawie rejestracyjnej, 24 X 1980 r. [w:] *ibidem*, s. 348; *Stenogram z posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej, 9 XI 1980 r.* [w:] *ibidem*, s. 455.

¹³ AIPN Sz, 00107/85, t. 1, Notatka służbowa dot. działaczy i aktywistów przechodzących w komunikatach MKZ NSZZ „S” w Koszalinie, 15 V 1981 r., k. 145.

¹⁴ A. Friszke, *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014, s. 395–396.

¹⁵ *Japońska wizyta „Solidarności”*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 8, s. 2. Udział Potrykus w tej delegacji wynikał z prośby gospodarzy, którzy chcieli, by w jej skład weszła przynajmniej jedna kobieta, a Potrykus była jedyną kobietą w KKP. Zob. też Archiwum Emigranta, Zapis wywiadu z Elżbietą Potrykus, b.d., <https://archiwumemigranta.pl/elzbieta-potrykus/>, dostęp 23 VII 2024 r.

¹⁶ AIPN Sz, 00107/85, t. 3, Informacja KW MO w Koszalinie, 5 XI 1980 r., k. 45.

¹⁷ Na temat działalności opozycyjnej Grzegorza Stachowiaka zob. R. Marciniak, *Grzegorz Stachowiak* [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 3, s. 564.

¹⁸ AIPN Sz, 00107/85, t. 3, Informacja zastępcy naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 19 I 1981 r., k. 107; *ibidem*, Notatka inspektora Sekcji III Wydziału II KW MO w Koszalinie, 26 I 1981 r., k. 125.

¹⁹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku (dalej: AIPN Gd), 003/166, t. 26, Notatka służbowa mł. inspektora Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku, 15 IV 1981, k. 102–103.

²⁰ AIPN, 01419/298, Analiza SOR krypt. „Radca”, 20 V 1981 r., b.p.

być oceniana jako działaczka za mało radykalna, jeśli chodzi o stosunek do władz, przez co bywa atakowana przez przedstawicieli tzw. ekstremy. Mogły temu sprzyjać niektóre wypowiedzi Potrykus. Na przykład 28 października 1980 r. na posiedzeniu KKP w Gdańsku stwierdziła:

„[...] bardziej na strajku zależy władzy i dlatego zrobimy wszystko, by rozmawiać z władzą, ale nie z władzą przypartą do muru, bo mamy już rezultaty niedoskonałego, jak to mówimy wszyscy, [porozumienia]. Niedoskonałe porozumienie gdańskie [sierpniowe – P.B.], które wprowadza mętlik płacowy, które daje możliwość manewrowania władzy, bo władza podpisywała to pod presją. W tej chwili postawimy władzę pod działaniem nacisku i przestachu i podpisze nam niekompetentny premier, jak to usłyszeliśmy. [...] spotkamy się za dwa miesiące tutaj i będziemy uściślali porozumienia podpisane pod kątem zagrożenia strajku generalnego. [...] rozmawiamy w spokoju z możliwością zagrożenia strajku, jeśli zorientujemy się z rozmów, że traktują nas niepoważnie. Ale dopiero wtedy, bo jeżeli już dziś postawimy sprawę strajku generalnego lub przekształcenia się w taki [...], to już stawiamy sytuację taką, jaką mieliśmy w sierpniu, kiedy właśnie doprowadziliśmy do niedoskonałych, jak to mówimy, porozumień”²¹.

W ocenie autora postawa Potrykus nie wynikała z dążenia do wyjścia naprzeciw oczekiwaniom władz, chciała ona tylko prowadzić rozmowy z komunistami w sposób pragmatyczny i maksymalnie utrudniający im rozgrywanie Solidarności dla swych celów czy wycofywanie się z przyjętych zobowiązań. Jej konstruktywne uwagi jednak – ze względu na panującą wówczas wśród członków związku zawodowego atmosferę niechęci i nieufności do władz – mogły być postrzegane jako nieadekwatne do sytuacji. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa skrzętnie zanotowali, że po kryzysie bydgoskim była ona przeciwna „obciążaniu wyłączną odpowiedzialnością za wydarzenia w Bydgoszczy organów MO”. „W czasie obrad KKP – pisano dalej w informacji – zamierza popierać stanowisko Lecha Wałęsy”²². Miała również tonować koncepcje działań przedstawianych przez przynajmniej część radykalizujących się członków MKZ.

Potrykus nie miała żadnych oporów, by bardzo krytycznie wypowiadać się na temat polityki władz. 21 stycznia 1981 r., podczas wyborów do Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Zakładów Przemysłu Elektronicznego „Kazet” w Koszalinie, informowała np. o negatywnym stanowisku kierownictwa związku w kwestii realizacji porozumień sierpniowych z 1980 r. Według niej rząd, odmawiając rejestracji

²¹ Stenogram z posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej, 28 X 1980 r. [w:] *Narodziny „Solidarności”*..., s. 377.

²² AIPN Sz, 00107/85, t. 3, Informacja KW MO w Koszalinie, 31 III 1981 r., k. 237. Z informacji aparatu bezpieczeństwa wynika, że tytułowa bohaterka uważała, że rozmowy z władzami były prowadzone źle (*Informacja z posiedzenia Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” uzyskana od TW ps. „Antoni”, 2 IV 1981 r.* [w:] *Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku*, t. 1: *Wrzesień 1980 – wrzesień 1981*, wybór i oprac. M. Kruk, R. Żydonik, współpraca S. Cenckiewicz, Warszawa–Gdańsk 2010, s. 558).

Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, dążył do poróżnienia „klasy robotniczej” z „chłostwem”. Potrykus dodawała, że podejmowanie pracy w wolne soboty wbrew decyzji związku jest godzeniem w interesy Solidarności, a stwarzanie przez władze preferencji finansowych dla górników pracujących w dni wolne to celowe działanie mające poróżnić ich z innymi robotnikami²³. W czasie posiedzenia KKP, które odbyło się w Bydgoszczy 23–24 marca 1981 r., gdy zastanawiano się, jakie stanowisko przyjąć wobec konfrontacyjnej postawy władz, mówiła m.in.: „Jest mi zupełnie obojętnie, czy idę [...] w dobrym towarzystwie na Sybir [...] i jakie będą przy tym używane kłatwy: czy »job...« czy »k...«”²⁴.

Zdecydowany, aczkolwiek logiczny i trudny do podważenia sposób argumentowania poglądów mógł być trudny do przyjęcia dla osób, które nie potrafiły przedstawić dla nich merytorycznej alternatywy i nie miały porównywalnych umiejętności formułowania wypowiedzi. Budziło to w niektórych osobach mniej lub bardziej skrywaną zawiść. Warto raz jeszcze przywołać wywiad Potrykus dla „Tygodnika Solidarność”, w którym mówiła ona wprawdzie o sytuacji w KKP, lecz słowa jej, jak się wydaje, odnoszą się również do regionu:

„Czasami, obserwując te obrady, mam wrażenie, jakby to była gromadka takich niewyżytych chłopców, którzy się nie pobawili dostatecznie długo żołnierzykami i teraz nareszcie mają okazję licytować się wzajemnie w swoich mądrych powiedzonkach. Jakbym obserwowała swojego małego syna. Do czasu można pobbłażać i niektóre wystąpienia tolerować – potem jednak trzeba strofować i przywoływać do porządku. Ja to robię, może nawet się komuś tam narażam, ale po prostu taka jest moja natura”²⁵.

Pozycję Potrykus w strukturach związkowych zaczęto podważać, co – w ocenie autora – wynikało głównie z nasilających się walk w koszalińskiej „Solidarności” przed zbliżającymi się wyborami do władz związku. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zwracali uwagę, że tytułowa bohaterka była uważana za osobę ściśle współpracującą z Wałęsą i zdecydowanie odrzucającą koncepcję szczecińskich przywódców związkowych dążących do podporządkowania sobie struktur działających na Pomorzu Środkowym. Potrykus miała się wręcz opowiedzieć przeciw przyjęciu oferty przyjazdu Mariana Jurczyka na zorganizowane spotkanie w Koszalinie²⁶.

²³ AIPN, 01419/298, Analiza SOR krypt. „Radca”, 20 V 1981 r., b.p.

²⁴ Cyt. za: A. Paczkowski, *Solidarność wobec perspektywy rozwiązania siłowego* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, J. Kufel, Gdańsk 2010, s. 41.

²⁵ Cyt. za: K. Wyszowski, *Spruć i przerobić...*, s. 15. Potrykus dopowiadała jeszcze: „[...] niektórzy delegaci swoje indywidualne odczucia utożsamiają z odczuciami załogi, Związku i w ogóle społeczeństwa. I wtedy to nie jest prezentacja stanowiska grupy, którą ma się reprezentować, tylko stanowiska własnego, a jest ono takie, jaką ma się wiedzę o życiu, jakie ma się doświadczenia. I chyba z tego powodu wynika, że nie umiemy dobrze obradować” (*ibidem*).

²⁶ AIPN Sz, 00107/85, t. 1, Informacja agenturalna dot. sytuacji w NSZZ „S” w Koszalinie przygotowana przez st. inspektora Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 18 XI 1980 r., k. 98. Latem 1981 r. MKZ Białogard,

Z akt koszański SB wynika, że „ciężkie działa” przeciwko kobiecie wytoczono jeszcze przed jej wyprawą do Japonii²⁷. W maju 1981 r. funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa zaobserwowali pojawienie się przynajmniej w niektórych spośród głównych koszańskich zakładów pracy informacji na temat „nieodpowiedniej postawy moralnej Potrykus” (wychowywała ona nieślubne dziecko) i dążenia przez nią do odsunięcia na boczny tor Grzegorza Stachowiaka, przewodniczącego MKZ. W zachowanej dokumentacji Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie (SO krypt. „Związek”) możemy przeczytać: „Potrykus nie zgadza się w wielu kwestiach ze Stachowiakiem, w wyniku czego dochodzi między nimi do spięć. W prywatnych rozmowach stwierdziła, że złożyłaby rezygnację z funkcji w »Solidarności«, lecz nie może tego uczynić z uwagi na członkostwo w KKP”²⁸.

Koszańska SB konstatowała, że ataki te były elementem walk frakcyjnych wewnątrz związku, w którym wyodrębniły się dwie grupy wzajemnie się oskarżające o prowadzenie „destrukcyjnej działalności”. Pod koniec kwietnia 1981 r. rozwój sytuacji w MKZ oceniano następująco: „[...] uzyskano informacje, iż czynione są starania o eliminację Potrykus i [Henryka] Kucza²⁹ z władz związkowych z uwagi na zakulisowe poczynania wymienionych zmierzające do rozbicia aktywu związkowego. W stosunku do Potrykus zbiera się materiały obciążające ją z uwagi na bliżej nam nieznane machinacje mieszkaniowe i powiązania z byłym prezydentem Koszalina”³⁰.

Wspomniane „machinacje mieszkaniowe” miały się wkrótce stać podstawą nagonki na Potrykus w celu jej skompromitowania za pomocą fałszywych oskarżeń o czerpanie nieuprawnionych zysków z tytułu handlu lokalami. Lektura dostępnych materiałów źródłowych nie pozwala rozstrzygnąć, czy działania te zostały zainspi-

Koszalin i Kołobrzeg zacieśniały współpracę z Gdańskiem, tymczasem MKZ w Polczynie-Zdroju orientował się na Szczecin; wcześniej – na początku marca – MKZ Szczecinek unieważnił swój akces do TZR „Pobrzeże”, wyraziwszy chęć podporządkowania się Szczecinowi; ku Szczecinowi jeszcze w kwietniu 1981 r. skłaniały się również świdwińskie struktury związkowe. Ostatecznie za współpracą ze Szczecinem opowiedziały się MKZ w Polczynie-Zdroju i Szczecinku (R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Pobrzeże...*, s. 681, 684, 686, 693).

²⁷ Informację o wytypowaniu działaczki na wyjazd do Kraju Kwitnącej Wiśni naczelnik Wydziału III KW MO „A” w Gdańsku przesłał swemu koszańskiemu odpowiednikowi 16 IV 1981 r. „w celu operacyjnego rozpracowania” (AIPN Gd, 003/166, t. 11, Szyfrogram naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Gdańsku do naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie w sprawie wytypowania Elżbiety Potrykus przez Prezydium KKP na wyjazd do Japonii, 16 IV 1981 r., k. 265). Na podstawie zachowanej dokumentacji nie można stwierdzić, jakie konkretne działania podjął w tej sprawie koszański aparat bezpieczeństwa.

²⁸ AIPN Sz, 00107/85, t. 4, Informacja Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 8 V 1981 r., k. 6.

²⁹ Henryk Kucz był pracownikiem Zakładu Maszyn i Urządzeń Technologicznych „Unitra-Unima” w Koszalinie. Funkcjonariusze koszańskiego aparatu bezpieczeństwa pisali na jego temat: „[...] jest aktywnym członkiem MKZ »Solidarność«. W okresie tworzenia się związku działał m.in. w Komitecie Strajkowym. Wchodził w skład delegacji do Lecha Wałęsy w okresie strajków sierpniowych. Jest pozytywnie ustosunkowany do organów MO i SB” (AIPN Sz, 00107/85, t. 1, Międzyzakładowy Komitet Założycielski NSZZ „S” w Koszalinie, 7 IV 1981 r., k. 40).

³⁰ *Ibidem*, t. 3, Pismo naczelnika Wydziału III KW MO w Koszalinie kpt. Bogusława Małeckiego do naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 30 IV 1981 r., k. 241.

rowane przez koszalińską SB, funkcjonariusze niewątpliwie jednak wykorzystali nadarzącą się możliwość zdyskredytowania działaczki. Może o tym świadczyć m.in. dopisek inspektora Wydziału III Departamentu III „A” MSW na marginesie dokumentu z połowy maja 1981 r. nadesłanego do Warszawy przez zastępcę naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie por. Czesława Kozłowskiego. Przy fragmencie odnoszącym się do „machinacji mieszkaniowych” inspektor pisał: „To powinno się potwierdzić i odpowiednio wykorzystać”³¹. Również z dokumentów przesyłanych przez ppłk. Mola do naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW wynikało, że koszalińska SB stawiała sobie następujące cele: „rozpoznawanie inicjatyw i zamierzeń elementów antysocjalistycznych obliczonych na opanowanie i wywieranie wpływów na załogi zakładów pracy i ruch związkowy – organizowanie skutecznych barier uniemożliwiających działaczom antysocjalistycznym przejawianie inicjatywy w ruchu związkowym”³².

Z zachowanej dokumentacji aparatu bezpieczeństwa wynika, że pod koniec pierwszej połowy 1981 r. w koszalińskich strukturach związkowych nastąpił wzrost niezadowolenia z działań TZR „Pobrzeże”, którego członków oskarżano o zbyt miękką postawę wobec władz. Ofiarą tych działań padła m.in. Potrykus, w której sprawie do TZR wpłynął teleks nadesłany przez członków Solidarności wyrażających „wotum nieufności” uzasadnione „przeszłością” tej działaczki, jak również „oceną prezentowanej przez nią aktualnie postawy”. Potrykus oskarżano wprost o „handel mieszkaniami, brak ideowego zaangażowania w działalność związkową, [...] materialistyczną postawę”. Kobieta była krytykowana za niewystarczającą aktywność w KKP (jej postawę oceniano jako bierną) i za negowanie „słusznych” koncepcji MKZ i TZR. Co godne uwagi, Stachowiak nie wierzył w zarzuty „handlu mieszkaniami” i uważał, że „jest prawdopodobnym, że materiałów do życiorysu E[łzbiety] Potrykus dostarczyć musiała Służba Bezpieczeństwa”³³. Można przyjąć, że koszalińska SB w jakiejś formie uczestniczyła w akcji wymierzonej w kobietę, aczkolwiek zachowany materiał archiwalny nie pozwala podać żadnych szczegółów.

Do skonfrontowania Potrykus z oskarżeniami pod jej adresem doszło 12–13 czerwca 1981 r. podczas pierwszej części I Walnego Zebrania Delegatów Regionu „Pobrzeże”. Stwierdzono wówczas, że zostały one zainicjowane przez krążącą wśród pracowników FMB „Bumar” ulotkę, w której zarzucano delegatce wyłudzenie w okresie pracy w zakładzie mieszkania spółdzielczego, dzięki czemu mogła sprzedać wykupioną pod koniec lat siedemdziesiątych kawalerkę, której posiadanie miała zataić. Na treść ulotki ostro zareagował m.in. przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” Jan Kukielka i domagał się wyjaśnienia sprawy:

³¹ AIPN, 01419/298, Ocena sytuacji polityczno-operacyjnej w ruchu związkowym „Solidarność” w woj. koszalińskim, 15 V 1981 r., b.p.

³² AIPN Sz, 00107/85, t. 4, Pismo naczelnika Wydziału III „A” KW MO w Szczecinie ppłk. Władysława Mola do naczelnika Wydziału III Departamentu III „A” MSW, 3 VI 1981 r., k. 23.

³³ AIPN Sz, 00107/85, t. 4, Informacja Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 12 V 1981 r., k. 9.

„W imię tzw. sprawiedliwości i w imię przyszłości naszego związku na tym terenie proszę was i zobowiązuję naszego delegata na konferencję wyborczą do przedstawienia tego problemu na wyborach. Na zebraniu proszę przekazać w imieniu przewodniczącego komitetu zakładowego przy FMB »Bumar«, że własne sumienie pozwala mi na przyjęcie autorstwa ulotki, jeśli nie ma innych autorów. To nie jest wymysł SB czy MO, to jest prawda i jej poświadczenia żądam”³⁴.

Potrykus, odpierając oskarżenie, stwierdziła, że nie wie, dlaczego w aktach „Bumaru” brakuje dokumentacji, która pozwoliłaby przedstawić całą sprawę we właściwym świetle. Rozpoczęła pracę w zakładzie, gdyż obiecano jej mieszkanie; wcześniej dysponowała kawalerką, która stała się dla niej po urodzeniu syna zbyt mała i której mimo prób nie mogła zamienić na większy lokal. Firma obiecała jej mieszkanie zastępcze w budynku zakładowym, a dopiero później mieszkanie spółdzielcze. Kobiętę wzięła w obronę Anna Roźniatowska³⁵, delegatka na I WZD reprezentująca Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” w Koszalinie:

„Jeśli dalej o działalność pani Elżbiety, kto tu jej zarzuca, że współpracuje z milicją? [...] Nie kto inny jak właśnie pani Elżbieta Potrykus zajęła się sprawą na temat działalności na terenie Koszalina milicji. Panowie nie wierzą. Na ten właśnie temat chcę mówić. Nie kto inny, tylko właśnie pani Elżbieta, i dziwię się, że tyle żeśmy współpracowali i widzieli... i nie kto inny jak pani Elżbieta miała tę odwagę właśnie”³⁶.

Sprawa nie była już więcej podstawą formułowania zarzutów przeciwko Potrykus, z czego wynika, że udało się ją wyjaśnić w sposób, który nie budził dalszych wątpliwości.

Na podstawie informacji agenturalnych będących w posiadaniu koszalińskiej SB można stwierdzić, że tytułowa bohaterka uważała wysuwane wobec niej zarzuty za odwet aparatu bezpieczeństwa za jej działalność w Solidarności. W lipcu 1981 r. Potrykus liczyła się nawet z tym, że władze mogą wytoczyć jej proces, w związku z czym zamierzała uzyskać wsparcie KKP³⁷. Koszaliński aparat bezpieczeństwa do sprawy powrócił dopiero jesienią 1982 r., kiedy działacze postawiono zarzuty karne i faktycznie stanęła ona przed sądem. Dostępne materiały źródłowe na pozwalają stwierdzić, dlaczego funkcjonariusze zwlekali z wszczęciem dochodzenia. Być może zamierzali wykorzystać tę kwestię jako materiał obciążający kobietę, by wymusić na niej jakąś formę współpracy z SB lub ograniczenie działalności opozycyjnej, lecz ostatecznie z tego zrezygnowano.

³⁴ *Ibidem*, Streszczenie protokołu pierwszej części Walnego Zebrania Delegatów Regionu „Pobrzeże” w dniach 12–13 VI 1981 r., b.d., k. 45.

³⁵ Na temat działalności Anny Roźniatowskiej zob. R. Marciniak, *Anna Roźniatowska* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 4, red. J. Olszek *et al.*, Warszawa 2020, s. 403.

³⁶ AIPN Sz, 00107/85, t. 4, Streszczenie protokołu pierwszej części Walnego Zebrania Delegatów Regionu „Pobrzeże” w dniach 12–13 VI 1981 r., b.d., k. 54–55.

³⁷ *Ibidem*, Pismo kierownika Sekcji I-V Wydziału III „A” KW MO w Koszalinie, 18 VII 1981 r., k. 64.

W ocenie autora podejmowane próby dyskredytacji Potrykus okazały się częściowo skuteczne. Nazwisko kobiety niemal nie występuje w kolejnych materiałach koszalińskiej SB poświęconych opisowi sytuacji społeczno-politycznej w woj. koszalińskim przed wprowadzeniem stanu wojennego (SO krypt. „Związek”). Wynikałoby z tego, że – przynajmniej z perspektywy aparatu bezpieczeństwa – w jakimś stopniu udało się ograniczyć wpływy Potrykus w strukturach solidarnościowych, a więc uzyskano pożądaną efekt. Inną przyczyną braku informacji na temat aktywności tytułowej bohaterki może być też niezachowanie się pełnej dokumentacji z jej rozpracowania. W każdym razie działaniom SB sprzyjały wewnętrzne napięcia w samym związku na tle walki o wpływy, co ułatwiało funkcjonariuszom kreowanie działań dezintegrujących struktury opozycyjne, także z wykorzystaniem tajnych współpracowników.

Od 13 grudnia 1981 r. do emigracji

Po wprowadzeniu stanu wojennego Potrykus nie została internowana. W udzielonym po latach wywiadzie stwierdziła, że funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa wytłumaczyli jej to ciężką pracą, jaką wcześniej wykonali w celu dyskredytacji kobiety. Internowanie matki samotnie wychowującej dziecko mogłoby uczynić ją bohaterką podziemia, a tego koszalińska SB chciała za wszelką cenę uniknąć³⁸. Dzień 13 grudnia 1981 r. Potrykus wspomniała następująco:

„[...] biegiem wracam do domu. Włączam telewizor. Widzę na ekranie generała Jaruzelskiego. Jeszcze do mnie nie dociera, co monotonnym głosem wygłasza, ale słyszę, że od północy jesteśmy w stanie wojennym. Nie rozumiem – w stanie wojennym czy w stanie wojny? Rozumiem tylko, że mamy wojnę! Wojna? Już wiem, dlaczego telefony nie działają. [...] Zbieram jakieś gazetki, moje prywatne kopie ważnych dokumentów związkowych i zanoszę je, nie wiem jeszcze dlaczego, do piwnicy, i wracam po schodach do mieszkania. [...] W tym momencie otwierają się drzwi [...] i staje w nich Wojtek.

– Mamo, co się dzieje? Co się stało? – pyta zaspanym głosem.

– Wojna, synku! – odpowiadam i... wybucham płaczem”³⁹.

Potrykus pozostała wierna swym poglądom i wkrótce po 13 grudnia 1981 r. zaangażowała się w działalność podziemia. Weszła w skład Regionalnego Komitetu Strajkowego „Pobrzeże”. Zajmowała się m.in. współredagowaniem artykułów w wydawanym przez RKS czasopiśmie „Grudzień ’81. Gazeta wojenna NSZZ »Solidarność« w Koszalinie”, ukazującym się do rozwiązania RKS w lutym 1983 r.⁴⁰

³⁸ Archiwum Emigranta, Zapis wywiadu z Elżbietą Potrykus, b.d., <https://archiwumemigranta.pl/elzbieta-potrykus/>, dostęp 23 VII 2024 r.

³⁹ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 19.

⁴⁰ L. Laskowski, „Grudzień ’81” [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 3, s. 164.

Ponadto uczestniczyła w organizowanych przez podziemie demonstracjach na ulicach Koszalina (1 maja i 31 sierpnia 1982 r.)⁴¹, kolportowała ulotki i „zakazane” wydawnictwa. Z materiałów będących w 1986 r. w posiadaniu Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Koszalinie wynika, że Potrykus po 13 grudnia 1981 r. stała się jednym z filarów solidarnościowego podziemia w województwie. Było to zupełnie naturalne w sytuacji internowania kierownictwa ZR „Pobrzeże”. Z perspektywy kilku lat (w lipcu 1986 r.) naczelnik Wydziału V WUSW w Koszalinie kpt. Czesław Kozłowski podsumował jej aktywność w sposób następujący:

„Inicjowała i była zaangażowana w druk i kolportaż nielegalnych ulotek. Utrzymywała i utrzymuje nadal szerokie kontakty z działaczami nielegalnych struktur różnych regionów kraju, m.in. z Lechem Wałęsą, A[nną] Walentynowicz, A[ndrzejem] Gwiazdą i K[arolem] Modzelewskim. W latach 1982–1983 inicjowała nielegalną działalność w ramach tzw. Regionalnego Komitetu Strajkowego NSZZ Pobrzeże wydającego ulotki pt. »Gazeta Wojenna NSZZ ‘Solidarność’ – Grudzień ‘81«”⁴².

W 2006 r. Elżbieta Potrykus wspominała szczególny moment, gdy na początku lutego 1982 r. wraz z grupą innych członków Solidarności na koszalińskim cmentarzu oddała hołd śmiertelnie rannemu podczas pacyfikacji kopalni „Wujek” górnikowi Janowi Stawisińskiemu:

„Było to pierwsze publiczne spotkanie »niedobitków« i policzenie, kto i ilu nas zostało... Dałam temu wyraz w moim wystąpieniu tam nad grobem i zachęciłam do utrzymywania nadal kontaktów pozostających na wolności byłych działaczy oraz ludzi nowych, »których widzę tu po raz pierwszy«, do wspólnego podejmowania działań. Apelowalam o włączenie się wszystkich tych, którzy czują potrzebę dawania wyrazu naszej solidarności z ofiarami stanu wojennego i potępiają stan wojenny, by dawali temu wyraz w sposób, jaki uważają za stosowny. Słowami: »Nie dajmy się podzielić i zastraszyć«, zakończyłam wtedy mój apel, który był [...] bardziej mnie potrzebny niż innym”⁴³.

Za kolejny przykład demonstracji sprzeciwu wobec totalitarnej polityki władz uznać można pismo Potrykus do ministra spraw wewnętrznych z 29 października 1984 r. Było ono reakcją na informację o uprowadzeniu cztery dni wcześniej przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa i wywiezieniu do lasu aktywnego członka koszalińskiego podziemia Tadeusza Wołyńca⁴⁴, któremu grozono i domagano się od niego ujawnienia personaliów innych osób zaangażowanych w działalność opozy-

⁴¹ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 44. Więcej na temat tych wydarzeń zob. m.in. P. Benken, *Opór społeczny wobec stanu wojennego w województwie koszalińskim w optyce lokalnego aparatu bezpieczeństwa i władz partyjnych (wybrane aspekty)*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2023, nr 16, s. 117–166.

⁴² AIPN Sz, 472/11901, Pismo naczelnika Wydziału V WUSW w Koszalinie kpt. Czesława Kozłowskiego do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Koszalinie, 8 VII 1986 r., k. 16.

⁴³ Cyt. za: A. Frydrysiak, *Solidarność w województwie koszalińskim 1980–1989*, Koszalin 2006, s. 152.

⁴⁴ Na temat działalności opozycyjnej Tadeusza Wołyńca zob. R. Marciniak, *Tadeusz Wołyńiec* [w:] *Encyklopedia Solidarności...*, t. 3, s. 455–456.

cyjną. By sprawę umieścić w odpowiednim kontekście, należy przypomnieć, że do zdarzenia tego doszło zaledwie kilka dni po zamordowaniu ks. Popiełuszki. Tytułowa bohaterka zwracała się w związku z tym do ministra m.in. następującymi słowami:

„[...] w nawiązaniu do telewizyjnego wystąpienia z dnia 27 października 1984 r. – pragnę Pana poinformować, jak na terenie Koszalina realizowane są zapewnienia o bezwzględny eliminowaniu bezprawnych działań ludzi zatrudnionych w podległym Panu resorcie. Otóż w czasie, kiedy Rząd zapewnia nas ustami Ministra, że brzydzi się aktami bandytyzmu politycznego, i w czasie, kiedy Pan przygotowywał się do wystąpienia, w którym zamierzał Pan przekonać społeczeństwo o tym, że nie będzie tolerowana samowola funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa, a sprawa księdza Jerzego Popiełuszki jest jednostkowym, odosobnionym wybrykiem nieodpowiedzialnych pracowników MSW, w Koszalinie miało miejsce zdarzenie (nie pierwsze), ale znamienne – bo powtórzone właśnie w tym czasie, które wprost zadaje kłam Pańskim słowom”⁴⁵.

Aby zmusić kobietę do zmiany postawy, funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa podejmowali skoordynowane działania na kilku polach. Po pierwsze, powrócono do kwestii „machinacji mieszkaniowych”. 23 września 1982 r. por. Czesław Ignatowicz z Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie wszczął śledztwo przeciwko Potrykus w sprawie przydzielenia jej – jako pracownikowi FMB „Bumar” – mieszkania spółdzielczego. W ocenie funkcjonariusza doszło do tego w sposób niezgodny z prawem. W trakcie przesłuchania, które miało miejsce 13 października, kobieta nie przyznała się do winy i odmówiła składania wyjaśnień⁴⁶. Identyczną postawę zaprezentowała na rozprawie przed Sądem Rejonowym w Koszalinie, który 1 lutego 1983 r. skazał ją na rok pozbawienia wolności w zawieszeniu na 3 lata i 60 tys. zł grzywny. 6 maja 1983 r. Sąd Wojewódzki złagodził karę grzywny do 30 tys. zł. Naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie podsumował osiągnięte rezultaty następująco: „Planuje się wykorzystać propagandowo fakt skazania Elżbiety Potrykus w środkach masowego przekazu. Informuję, że Elżbieta Potrykus była członkiem KKP byłego związku NSZZ »Solidarność«, m.in. wraz z Lechem Wałęsą brała udział w delegacji związkowej do Japonii”⁴⁷.

Aparat bezpieczeństwa nie ograniczył się do opisanych wyżej działań, z inspiracji prokuratury sprawę przeciwko działaczce wytoczyła Koszalińska Spółdzielnia Mieszkaniowa „Na Skarpie”. 3 maja 1985 r. zapadł wyrok SR w Koszalinie nakazujący kobiecie zwolnić zajmowany przez nią lokal i pokryć koszty przewodu sądowego. 2 lipca Potrykus złożyła wniosek o rewizję i 10 października 1985 r. SW w Koszalinie stwierdził, że wyrok zapadł z naruszeniem przepisów i przez błędne

⁴⁵ AIPN Sz, 728/2, t. 1, Kopia pisma Elżbiety Potrykus do ministra spraw wewnętrznych, 29 X 1984 r., k. 202.

⁴⁶ AIPN Sz, 00106/235, Protokół przesłuchania podejrzaney Elżbiety Potrykus, 13 X 1982 r., k. 21.

⁴⁷ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie w sprawie Elżbiety Potrykus, b.d., k. 33–34.

ich zastosowanie, gdyż SR pominął w postępowaniu istotny dokument (statut spółdzielni). Wniosek był jednoznaczny: „Pozwana nie może być więc uważana za osobę posiadającą lokal bez tytułu prawnego”⁴⁸.

Drugim polem działania funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa mającym wpływ na zmianę postępowania Potrykus były uporczywe poszukiwania w jej mieszkaniu nielegalnych wydawnictw, odbywające się w obecności małego syna. Tytułowa bohaterka opisywała jedno z takich wydarzeń następująco:

„O godzinie szóstej rano rozlega się ostry dzwonek i gwałtowne pukanie do drzwi. Przebudzony Wojtek widzi, jak obcy mężczyźni w mundurach, popychając mamę, wchodzą do przedpokoju.

– Mamusiu, czy to napad? – pyta przerażony chłopiec.

– Nie, to »goście«, synku! – odpowiadam ironicznie.

– To rewizja, proszę pani! – prostują. – Musimy przeszukać mieszkanie i piwnicę i nie zamierzamy wyjść, dopóki nie znajdziemy tego, czego szukamy...

[...] Jak bardzo musiał się ten pięcioletni chłopiec bać, że zabiorą mu jego cenne zabawki. Jak bardzo wtedy zachwiało się w nim zaufanie do matki, w której ochronę tak mocno wierzył. Musiał też być przerażony, kiedy mamę przepytowano w pokoju obok, a jeden z tych obcych panów położył przed nim na stoliku pistolet i zażądał, żeby powiedział, gdzie mama ma schowki...”⁴⁹.

Funkcjonariuszom nie udało się odnaleźć w mieszkaniu Potrykus żadnych obciążających materiałów. I choć przeszukania, do których dochodziło nieregularnie i które rozpoczynano zazwyczaj o godz. 6.00 rano, niewątpliwie miały negatywny wpływ na stan psychofizyczny działaczki, potrafiła ona postępować w tak przemyślany sposób, by nie można jej było udowodnić łamania obowiązującego wówczas prawa. Prawnicza wiedza kobiety pozwalała jej odpowiednio przygotować się na rewizję w mieszkaniu i właściwie dobierać argumenty w trakcie rozmów ze śledczymi, toteż funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa nie mogli zdobyć dowodów jej nielegalnej opozycyjnej działalności, co pozwoliłoby tę działalność ukrócić. Potrykus niekiedy udawało się nawet „punktować” swoich prześladowców, jak np. w przypadku działań funkcjonariuszy związanych z postępowaniem przeciwko Gabrieli Cwojdzńskiej⁵⁰. 6 marca 1984 r. nad ranem mieszkanie Potrykus zostało przeszukane, a ona sama – choć nie znaleziono żadnych nielegalnych materiałów – aresztowana i osadzona w areszcie WUSW w Koszalinie. Została zwolniona dopiero 7 marca o godz. 18.00. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa wiedzieli, że może ona mieć problem z zapewnieniem synowi odpowiedniej opieki na ten czas.

⁴⁸ AIPN Sz, 728/2, t. 10, Notatka z analizy akt Sądu Rejonowego (Wydział Cywilny) w Koszalinie w sprawie powództwa Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej „Na Skarpie” przeciwko Elżbiecie Potrykus o opróżnienie lokalu mieszkalnego, 1 VI 1990 r., k. 234–238.

⁴⁹ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 25, 27.

⁵⁰ Na temat działalności opozycyjnej Gabrieli Cwojdzńskiej zob. R. Marciniak, *Gabriela Cwojdzńska* [w:] *Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 2, G. Waligóra et al., Warszawa 2012, s. 71–72.

W związku z zatrzymaniem kobieta złożyła do prokuratora wojewódzkiego skargę na postępowanie SB, w której podsumowała to zdarzenie następująco:

„Nie pozostało to oczywiście bez negatywnego wpływu szczególnie na psychikę dziecka, będącego każdorazowo świadkiem i ofiarą przeprowadzanych w moim mieszkaniu rewizji, a także uczestnikiem zupełnie niepedagogicznych rozmów i indagacji ze strony urzędników SB (w rodzaju: »gdzie mamusia ma schowki [?]«, »tak cię mamusia nauczyła [?]«) itp. Do chwili obecnej nie przedstawiono mi powodów zatrzymania. Nie sądzę, by przyczynę tę stanowiła zakomunikowana mi (po trzydziestu godzinach »bezczyнного leżakowania na więziennym katafalku«) chęć przeprowadzenia dyskusji przez urzędnika SB. Są bowiem w cywilizowanym świecie znane powszechnie sposoby zapraszania ludzi (a szczególnie kobiety) na dyskusje»⁵¹.

Tytułowa bohaterka słusznie (i zapewne nie bez ironii) pisała następnie, że nie można jej karać tylko za to, że nic u niej nie znaleziono, skarżyła się na złe zachowanie strażnika w areszcie WUSW, który m.in. miał wypowiadać pod jej adresem, a także innych przetrzymywanych kobiet, wulgarne komentarze.

Potrykus odpowiedziano, że przeszukanie jej mieszkania było uzasadnione, a funkcjonariusze MO mają prawo aresztować obywatela bez zgody prokuratora na 48 godzin. Niemniej jej skarga sprawiła, że ppłk Kazimierz Frydrychowicz, naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Koszalinie, zmuszony był przygotować w maju 1984 r. pismo do Kancelarii Sejmu. W dokumencie tym funkcjonariusz próbował zbijać argumenty Potrykus, a przy okazji przedstawił szerszą – bardzo interesującą – charakterystykę samej opozycjonistki, którą warto omówić. Pierwszy zacytowany niżej fragment pisma dotyczy wydarzenia (także z udziałem działaczki, jej syna oraz pracowników koszańskiej SB) z 31 sierpnia 1983 r., kiedy to Potrykus „prewencyjnie” osadzono w areszcie, by nie mogła „zakłócić” obchodów Święta Pracy:

„W kontaktach z funkcjonariuszami [...] jej zachowania są aroganckie, prowokujące, obelżywe. W tym duchu [...] wychowuje również swego nieletniego syna, który służy jej jako »parawan« w trakcie jej działalności. Obecność syna zabieranego na »imprezy polityczne« traktuje jako okoliczność uniemożliwiającą wykonanie swoich zadań przez organy porządkowe. [...] wychowuje syna w duchu nienawiści do organów porządkowych, a szczególnie Służby Bezpieczeństwa. Uwidacznia się to w wypowiedziach dziecka w czasie, gdy przebywało wraz z matką w budynku WUSW, kiedy to z ust dziecka padały sformułowania: »wy Ubeki«, »nienawidzę Ubeków«. Na zwróconą [...] uwagę przez oficera prowadzącego rozmowę na szkodliwe skutki wychowania własnego syna odpowiedziała, »że to jej rzecz, jak wychowuje syna«»⁵².

⁵¹ AIPN Sz, 271/20, Skarga Elżbiety Potrykus do prokuratora wojewódzkiego w Koszalinie, 15 III 1984 r., k. 20. Kopię pisma Potrykus wysłała również do Sejmowej Komisji ds. Praworządności.

⁵² AIPN Sz, 271/20, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Koszalinie ppłk. Kazimierza Frydrychowicza do Kancelarii Sejmu, maj 1984 r., k. 35.

Odnosząc się do wydarzeń opisanych w skardze, naczelnik Wydziału Śledczego WUSW w Koszalinie stwierdził:

„[...] specjalnie obudziła śpiącego syna, informując go, »aby był świadkiem, jak Ubowcy szukają bibuły«. Powtórzyły się ponownie dyskusje matki z synem na temat »Ubowców« i syn »bawił się dziecinny pistoletem, strzelając do Ubowców«. Ob[ywatelka] Potrykus nie reagowała na zachowanie syna”⁵³.

Podpułkownik Frydrychowicz zapewniał również, że w toku prowadzonych czynności jego podwładni nie prowadzili rozmów z dzieckiem.

Cytaty powyższe są charakterystycznym przykładem przedstawiania przez aparat bezpieczeństwa działań funkcjonariuszy w sposób fałszywy w celu uzasadnienia tych czynności. Postępowanie wobec Potrykus i jej syna miało charakter nękający; była to silna presja psychologiczna na matkę, by ta – w trosce o stan psychofizyczny małoletniego syna – stała się uległa wobec władzy. Potrykus skomentowała przedstawione fragmenty pisma naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Koszalinie w następujący sposób:

„W swoim piśmie do Kancelarii Sejmu ppłk Frydrychowicz przedstawia nieprawdę, usiłując prowokacyjne zachowanie swoich funkcjonariuszy przypisać Wojtkowi i tym samym usprawiedliwić ich nieprofesjonalny sposób prowadzenia rozmów z małym chłopcem. Tak więc dowiedziałam się, jak to wspaniali funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa w Koszalinie, a w szczególności pan naczelnik Kazimierz Frydrychowicz – chcieli chronić mojego syna przed demoralizacją i wypaczeniem politycznym oraz jak ubolewali nad losem dziecka, które doznawało szkody z punktu widzenia wychowawczego”⁵⁴.

Należy podkreślić, że mimo brutalnego i permanentnego destabilizowania dziecięcego świata chłopca funkcjonariuszom nie udało się osłabić głębokiej więzi łączącej syna z matką. Chłopiec był dla kobiety nieocenionym wsparciem w trudnych sytuacjach, rozumiał, z czego wynika jej postępowanie, i je akceptował. Można więc powiedzieć, że heroizmem w konfrontacji z pracownikami aparatu bezpieczeństwa (nazywanymi przez Potrykus i jej syna „rewizjonistami” – od rewizji przeprowadzanych w ich mieszkaniu) wykazywała się nie tylko prześladowana matka, lecz także jej małoletni syn. Liczne tego przykłady zostały opisane w *Dzieciństwie w cieniu stanu wojennego...* Chłopiec – zastraszany i szykanowany w trakcie przeszukań, niekiedy na wiele godzin odcięty od informacji na temat przetrzymywanej w areszcie matki – musiał mierzyć się z przykrymi doświadczeniami także w propagującej komunistyczną ideologię szkole, co było niezwykle trudnym wyzwaniem dla dziecka w jego wieku.

Odnosząc się do warunków panujących w areszcie, ppłk Frydrychowicz stwierdził, że nie doszło do żadnych uchybień w pracy funkcjonariuszy. To Potrykus miała

⁵³ *Ibidem*.

⁵⁴ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 65–66.

nie stosować się do regulaminu – zakłócała spokój przez głośny śpiew w porze wieczorno-nocnej, odmawiała przyjmowania posiłków, a na zwracane jej uwagi reagowała gwizdami i śmiechem. W podsumowaniu pisma oficer skonstatował:

„Pomówienia tego rodzaju występują zawsze przy kontaktach ob. Potrykus z funkcjonariuszami MO, a wynikają z przyjętej przez nią taktyki oczerniania funkcjonariuszy i dokumentowania poprzez skargi do różnych władz i instytucji jej rzekowego represjonowania za działalność polityczną”⁵⁵.

Sama bohaterka, wspominając swój pobyt w areszcie, w którym przetrzymywano ją „prewencyjnie” 1 maja 1983 r., nie kryła się z tym, że w tej niezwykle niekomfortowej dla siebie sytuacji usiłowała z jednej strony zachować godność osobistą, z drugiej – zmanifestować swój negatywny stosunek do polityki władz:

„Po bezskutecznych żądaniach rozmowy z prokuratorem [...] skuteczniejsze okazało się kopanie i rytmiczne uderzanie pięściami w drzwi celi przez całą naszą załogę – trzy kobiety⁵⁶ prewencyjnie aresztowane i umieszczone w więzieniu, żeby ludowa władza mogła świętować dzień ludzi pracy. Zanim jednak opuściłam ten przybytek [...], miało miejsce dosyć humorystyczne w swym przebiegu »zajście«, którego byłam w pewnym sensie sprawcą. Nasze śpiewy patriotyczne były uciszane przez funkcjonariusza aresztu. Ostatecznie »klawisz« postanowił wezwać posiłki, aby nas zdyscyplinować. W tej sytuacji zaczęłyśmy maszerować wokół celi i śpiewać *Międzynarodówkę* – przecież to właściwy sposób uczczenia tego dnia. Gdy w pewnym momencie z hukiem otworzyły się drzwi celi i pojawił się w nich klawisz w asyście dwóch uzbrojonych w pałki ZOMO-wców oraz dwóch wyższej rangi milicjantów, nawet się nie zatrzymałyśmy. Nie zważając na przybyłych funkcjonariuszy aparatu represji, kontynuowałyśmy nasz marsz, ciągle zawodząc hymn komunistów.

– Aresztantki, baczność! – nagle wrzasnął jeden z nich.

Zamurowało mnie na ułamek sekundy, ale natychmiast się zreflektowałam i wyjaśniłam, że nie jestem tu aresztantką, lecz gościem, a śpiewana przez nas pieśń powinna być szczególnie miła ich uszom. Zosia, którą przez moment również zatkało, kontynuowała wspólny marsz i śpiew”⁵⁷.

Represje nie wpłynęły na osłabienie opozycyjnej działalności kobiety. Jak pisał w lipcu 1986 r. cytowany już wyżej kpt. Kozłowski, w okresie od listopada 1983 do grudnia 1984 r. Potrykus usiłowała odbudować struktury „solidarnościowe” na terenie Koszalina, a także nadać im kształt i kierunki działania. Z jej inicjatywy w 1984 r. utworzono Komitet Obrony Praw Człowieka i Obywatela w Koszalinie⁵⁸.

⁵⁵ AIPN Sz, 271/20, Pismo naczelnika Wydziału Śledczego WUSW w Koszalinie ppłk. Kazimierza Frydrychowicza do Kancelarii Sejmu, maj 1984 r., k. 36.

⁵⁶ W areszcie oprócz Elżbiety Potrykus przetrzymywano Joannę Melnyk i Zofię Toporkiewicz.

⁵⁷ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 57–58.

⁵⁸ AIPN Sz, 472/11901, Pismo naczelnika Wydziału V WUSW w Koszalinie kpt. Czesława Kozłowskiego do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Koszalinie, 8 VII 1986 r., k. 17.

Przełomową datą dla bohaterki tego artykułu okazał się 25 maja 1985 r. Sąd Najwyższy pozbawił ją wówczas – w związku ze wspomnianym wcześniej wyrokiem skazującym – prawa do wykonywania zawodu radcy prawnego, co skutkowało utratą pracy. Zatrudnienia poszukiwała potem bez większych sukcesów przez niemal dwa lata, odwiedziła przeszło pięćdziesiąt zakładów⁵⁹. W tym czasie otrzymywała zasiłek przeznaczony dla osób czasowo pozostających bez pracy, mogła również liczyć na wsparcie materialne ze strony Kościoła katolickiego (Biskupi Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i Ich Rodzinom w Koszalinie) oraz struktur podziemnych. Warto zacytować fragment wniosku do ministra sprawiedliwości z 1990 r. o wniesienie rewizji nadzwyczajnej na korzyść Potrykus w sprawie orzeczenia pozbawiającego ją prawa wykonywania zawodu radcy prawnego:

„Kierunki przytoczonych działań, wskazujące na stosowanie wszelkich dostępnych instrumentów prawnych, zmierzały bezpośrednio do przyczynienia skazanej maksymalnych dolegliwości w sferze bytowej, zawodowej i społecznej. Nie sposób nie stwierdzić związku totalnego represjonowania Elżbiety Potrykus z jej wydatnym zaangażowaniem, poczynawszy od 1980 r., w działaniach NSZZ »Solidarność«”⁶⁰.

Uniemożliwienie Potrykus podjęcia stałej pracy było kolejnym z celowych działań aparatu bezpieczeństwa, mających wymusić na niej zmianę postawy wobec polityki władz lub wyjazd z Polski bez prawa powrotu. I choć sytuacja, w której znaleźli się tytułowa bohaterka i jej syn, była bardzo trudna, także i ten problem postanowiła ona wykorzystać do celnego uderzenia w politykę władz:

„Poszukuję więc pracy w różnych zawodach i na różnych stanowiskach. Skierowania z Wydziału Zatrudnienia, które są wymagane i upoważniają do podjęcia pracy, po skutecznej interwencji służb są wycofywane, rzekomo z powodu braku zapotrzebowania na pracownika lub innych wymyślonych na poczekaniu powodów. [...] Z każdego miejsca odchodzę z kwitkiem. [...] Póki co mogę ubiegać się o zasiłek dla osób pozostających czasowo bez pracy. Z przerwami, taki zasiłek jest mi wypłacany. [...] Przez kilka miesięcy wykrawałam, na akord, rękawice ochronne. Załatwił mi to, w prywatnym zakładzie rzemieślniczym, mąż koleżanki, ale niestety skaleczyłam rękę. [...] Wiem, że chcę na mnie wymusić decyzję o opuszczeniu kraju; nie raz mi to powiedziano wprost. [...] Jednak jak długo można być żebrakiem? Jestem zdrowa, młoda, wykształcona... i jestem matką! Muszę coś zrobić! Upomnieć się o moje dziecko i jego prawa! Muszę zapewnić mojemu synowi nie tylko bezpieczeństwo, ale podstawową egzystencję. Jako matka mam taki moralny obowiązek. Rozmyślałam nad tym od pewnego czasu. Chyba wyjdę na trasę pocho-

⁵⁹ Archiwum Emigranta, Zapis wywiadu z Elżbietą Potrykus, b.d., <https://archiwumemigranta.pl/elzbieta-potrykus/>, dostęp 23 VII 2024 r.

⁶⁰ AIPN Sz, 728/2, t. 10, Wniosek do ministra sprawiedliwości o wniesienie rewizji nadzwyczajnej na korzyść Elżbiety Potrykus z powodu oczywistej niesłuszności orzeczenia, mocą którego w 1985 r. została pozbawiona prawa wykonywania zawodu radcy prawnego, 4 VII 1990 r., k. 293. Prawo do wykonywania zawodu kobieta odzyskała dopiero w 2012 r.

du w dniu Święta Pracy i zademonstruję swój sprzeciw wobec pozbawiania mnie możliwości uczciwego zarobkowania. Ale jak to zrobić i jakie mogą być tego konsekwencje? Nie powinnam narażać Wojtki. Jednak niech się »świat« dowie, co robią ze mną miejscowe kacyki. Może dzięki temu wreszcie znajdę zatrudnienie. [...] Po przedyskutowaniu różnych wariantów najlepszy wydaje się ten, w którym będę mogła pokazać jak najszerzej publiczności swoje położenie – bezrobotnej, samotnej matki»⁶¹.

Potrykus postanowiła zmanifestować społeczeństwu Koszalina trudną sytuację, w jakiej się znalazła wskutek działań władz, w trakcie corocznego pochodu ulicami miasta z okazji Święta Pracy. Kapitan Kozłowski, opisując wydarzenie z perspektywy aparatu bezpieczeństwa, przedstawił je następująco:

„Celem zademonstrowania swojej osoby jako represjonowanego działacza b[yłej] »S[olidarności]« w dniu 1 maja 1986 r. przedefilowała (wraz ze swoim synem Wojciechem) przed trybuną honorową z transparentem o treści »chcę pracy, nie zasiłku dla bezrobotnych!«»⁶².

Zdaniem oficera działania opozycjonistki miały służyć głównie uzyskaniu przez nią dokumentacji świadczącej o prowadzeniu walki z systemem komunistycznym, by wykorzystać ją w celach propagandowych lub na własny użytek (w kontekście planowanego wyjazdu z kraju). Potrykus wspominała wszakże, że jej głównym dążeniem było zmanifestowanie swej sytuacji społeczności Koszalina i jego władzom i doprowadzenie do zaprzestania utrudniania jej podjęcie pracy. W każdym razie był to niewątpliwie spektakularny i wymagający odwagi uczynek, który odbił się głośnym echem nie tylko w Koszalinie. Bohaterka zapamiętała go następująco:

„Rankiem 1 maja spotkaliśmy się w mieszkaniu Joasi [Joanna Melnyk⁶³ – P.B.] przy Placu Bojowników PPR w Koszalinie. Zosia przyniosła ukryty bezpiecznik pod płaszczem, wykonany przez jej córkę transparent. [...] Zaproponowana przeze mnie treść napisu na transparencie – Chcę pracy, nie zasiłku dla bezrobotnych! – zmieściła się na połówce prześcieradła. Piszac słowo »pracy« na czerwono i stosując charakterystyczne od czasu powstania »Solidarności« liternictwo, Ania [córka Joanny Melnyk – P.B.] sprawiła, że transparent stał się bardziej wymowny. [...] Nie zastanawiając się ani chwili dłużej, wydostaję się z tłumu stojącego na chodniku i wchodzę z Wojtkiem w lukę pochodu. Trzymamy się blisko chodnika. Joasia, stojąca wśród widzów, rzuca nam zwinięty transparent. Rozwijam płótno z moim żądaniem pracy i wchodzimy na środek jezdni. Zauważam konsternację wśród uczestników pochodu, a także zaciekawienie na chodnikach. [...] kilka-

⁶¹ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 88–90.

⁶² AIPN Sz, 472/11901, Pismo naczelnika Wydziału V WUSW w Koszalinie kpt. Czesława Kozłowskiego do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Koszalinie, 8 VII 1986 r., k. 17.

⁶³ Na temat opozycyjnej działalności Joanny Melnyk zob. P. Benken, *Joanna Melnyk [w:] Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989*, t. 5, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2023, s. 213.

dziesiąt metrów za trybuną [...] wyrwano mi z ręki transparent i wepchnięto wraz z Wojtkiem do milicyjnej »suki«”⁶⁴.

Specyficzny udział Potrykus w obchodach Święta Pracy nie spowodował, że dostała pracę. Jej trudna sytuacja materialna nadal była wykorzystywana przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa, którzy zaczęli nakłaniać ją do wyjazdu z kraju. Po latach kobieta wspominała, że ostatecznie decyzję o emigracji podjęła nie tyle z powodów bytowych, ile wskutek kolejnych sugestii ze strony pracowników aparatu bezpieczeństwa, że coś bardzo złego może spotkać jej syna⁶⁵. Pisała:

„[...] przypominałam sobie słowa opozycyjnej poetki Barbary Sadowskiej, matki zamordowanego maturzysty Grzegorza Przemyska, którą spotkałam na pogrzebie księdza Jerzego Popiełuszki. Wtedy mnie ostrzegała, że mogę ignorować groźby dotyczące mnie, ale nigdy nie powinnam lekceważyć żadnych, choćby na pozór błahych, uwag odnoszących się do bezpieczeństwa mojego dziecka.

– Pamiętaj, kiedy oni mówią, że coś może się przydarzyć twojemu dziecku, to już o tym myślą, a może nawet i planują! Widzisz, ja to zlekceważyłam i teraz nie mam syna – przestrzegała pogrążona w głębokiej żałobie poetka”⁶⁶.

Oficjalnie Potrykus uzasadniła chęć opuszczenia Polski następująco:

„Jako członek NSZZ »Solidarność« i były działacz tego związku podlegam – począwszy od 13 grudnia 1981 r. – różnorodnym represjom i szykanom. Mój wyjazd w chwili obecnej podyktowany jest przede wszystkim koniecznością zapewnienia egzystencji i bezpieczeństwa mojemu dziesięcioletniemu synowi Wojciechowi, który stał się bezpośrednią ofiarą stosowanych wobec mnie szykan. Do wcześniejszych zagrożeń i stresów wywołanych pozostawieniem dziecka bez opieki z powodu moich zatrzymań w WUSW lub aresztach oraz głębokich urazów psychicznych wywołanych obserwacjami wykonywanymi w czasie rewizji domowych (przeprowadzanych w czasie obecności dziecka, również w jego pomieszczeniach [...]) dołączyły fakty mojego pozostawiania bez pracy – już od ponad roku. Brak możliwości odpowiedniej pracy i korzystanie z zasiłku dla bezrobotnych [...] pozbawia mnie i moje dziecko wszelkich perspektyw i stanowi realne zagrożenie dla zaspokojenia egzystencjalnych potrzeb bytowych mojej rodziny”⁶⁷.

Warto również przytoczyć fragment jej oświadczenia z kwietnia 1987 r.:

„Nie znajduję [...] logicznego uzasadnienia dla nędzy będącej konsekwencją niekompetencji i arogancji władzy na wszystkich szczeblach jej sprawowania. Nie akceptuję metod rządzenia Polską, szczególnie tych wprowadzanych i utrwalanych po 13 grudnia 1981 r. Oburza mnie zakłamanie władzy i demonstrowana przez nią

⁶⁴ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 95–100.

⁶⁵ Archiwum Emigranta, Zapis wywiadu z Elżbietą Potrykus, b.d., <https://archiwumemigranta.pl/elzbieta-potrykus/>, dostęp 23 VII 2024 r. Por. R. Kościelny, A. Kubaj, *NSZZ „Solidarność” Region Północny...*, s. 709.

⁶⁶ E. Potrykus, *Dzieciństwo...*, s. 118.

⁶⁷ AIPN Sz. 472/11901, Kwestionariusz do WUSW w Koszalinie w sprawie zezwolenia na wyjazd do Stanów Zjednoczonych, 3 VI 1986 r., k. 14.

pogarda dla prawa i obywateli, a także przemoc stosowana wobec tych, którzy ośmielają się mieć inne zdanie na temat zasad ustrojowych i/lub stylu rządzenia w PRL. [...] zachowam w sobie prawdziwą miłość do mojej Ojczyzny i narodu polskiego, a syna mam nadzieję wychować na Polaka, godnego najlepszych tradycji swojego narodu”⁶⁸.

Potrykus wspomniała również, że niemałe znaczenie dla jej decyzji o wyjeździe z Polski miało łamanie charakterów i wychowywanie w kłamstwie przez szkołę, czego chciała zaoszczędzić swemu synowi.

Aparat bezpieczeństwa poparł emigrację tytułowej bohaterki do Stanów Zjednoczonych. Uważano, że jeśli pozostanie ona w Polsce, to nadal będzie destruktywnie oddziaływać na część społeczeństwa. Kapitan Kozłowski przyznawał, że do wyjazdu Potrykus z kraju przyczyniła się duża aktywność jego podwładnych:

„W wyniku prowadzonego przeciwdziałania naszej służby w kierunku ograniczenia jej wrogich inicjatyw i działalności była m.in. kilkakrotnie zatrzymywana w areszcie na 48 godzin, co zadecydowało o podjęciu przez nią decyzji wyjazdu z Polski na stałe, którą poparł bp [Tadeusz] Werno i Lech Wałęsa. Nadmienić należy, że wymieniona prezentuje nieprzejednanie wrogi stosunek do ustroju socjalistycznego”⁶⁹.

Potrykus z synem wyjechali z Polski w kwietniu 1987 r. Dla kontrastu warto zauważyć, że w krótkim czasie po złożeniu przez bezrobotną, żyjącą z zasiłków kobietę wniosku o paszport przygotowano wnioszek na awans kpt. Kozłowskiego do stopnia majora. Stwierdzano w nim m.in.:

„Obecnie pełni służbę na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku naczelnika Wydziału V. Wydział pod jego kierownictwem z powodzeniem realizuje planowe [i] doraźnie zlecone zadania. Zwiększono ilość i jakość osobowych źródeł informacji. Zrealizowano szereg pomysłowych działań operacyjno-rozpoznawczych w stosunku do wrogich osób i [...] ugrupowań podziemia politycznego”⁷⁰.

Należałoby jeszcze wspomnieć o innych pracownikach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa wymienionych przez Potrykus w jej książce. Ludzie ci stykali się z opozycjonistką bezpośrednio lub zlecali swym podwładnym podejmowanie działań wymierzonych w nią i w jej syna.

W opinii służbowej dotyczącej inspektora Sekcji I Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie por. Dionizego Mani, który często brał udział w przeszukaniach prowadzonych w mieszkaniu Potrykus, w czerwcu 1983 r. zapisano, że wykazywał on duże zaangażowanie osobiste i ofiarność w wykonywaniu zadań służbowych w okresie obowiązywania stanu wojennego⁷¹. Starszy inspektor Wydziału V KW MO

⁶⁸ AIPN Sz, 728/2, t. 1, Kopia oświadczenia Elżbiety Potrykus, kwiecień 1987 r., k. 210–214.

⁶⁹ AIPN Sz, 472/11901, Pismo naczelnika Wydziału V WUSW w Koszalinie kpt. Czesława Kozłowskiego do naczelnika Wydziału Paszportów WUSW w Koszalinie, 8 VII 1986 r., k. 17.

⁷⁰ AIPN Sz, 0116/1810, Wniosek o nadanie kpt. Czesławowi Kozłowskiemu stopnia majora MO, 12 VI 1986 r., k. 248.

⁷¹ AIPN Sz, 0116/1925, Opinia służbowa na temat por. Dionizego Mani, 22 VI 1983 r., b.p. Warto odnotować, że funkcjonariusz ten po 1989 r. negatywnie ocenił swoją pracę wykonywaną na rzecz komunistycznego aparatu represji, którą wszakże starał się usprawiedliwiać: „[...] w tym okresie było takie, a nie inne prawo,

w Koszalinie por. Roman Boroń, którego kobieta zapamiętała jako szczególnie negatywnie nastawionego do jej osoby, na początku listopada 1981 r. zgłosił raport o przeniesienie z Wydziału IV do Wydziału III „A”, którą to prośbę uzasadnił w sposób następujący:

„[...] ze względu na moje przekonania polityczne, typowo marksistowsko-leninowskie, wychowanie w domu oraz ambicje zawodowe nie jestem w stanie w dalszym ciągu pracować po zagadnieniu pionu IV. Moje przekonania nie godzą się z faktem rosnącej roli kleru w życiu społeczno-politycznym i ekonomicznym Polski. [...] moje wiadomości oraz umiejętności w większym stopniu mogłyby być wykorzystane dla dobra służby oraz satysfakcji osobistej w Wydziale III »A«”⁷².

Powyższa deklaracja funkcjonariusza znalazła pełne potwierdzenie w jego późniejszych opiniach służbowych. Na przykład w dokumencie z kwietnia 1983 r. można przeczytać, że Boroń „uzyskuje bardzo dobre wyniki na odcinku pozyskań oraz pracy z osobowymi źródłami informacji, czego przykładem jest prawidłowa realizacja prowadzonych spraw operacyjnych różnych kategorii. W okresie służby za uzyskiwanie bardzo dobrych wyników w pracy operacyjnej był kilkakrotnie nagradzany premiami pieniężnymi”⁷³.

Na koniec trzeba przytoczyć kilka słów o naczelniku Wydziału Śledczego KW MO w Koszalinie ppłk. Kazimierzu Frydrychowiczu: „W okresie trwania stanu wojennego podległy mu kolektyw Wydziału Śledczego pomyślnie przeprowadził szereg spraw śledczych zakończonych prawomocnymi wyrokami skazującymi”⁷⁴. Za działalność kierowanego przez niego wydziału realizowaną w 1987 r. został wyróżniony listem pochwalnym gen. bryg. Zbigniewa Pudysza, podsekretarza stanu nadzorującego jednostki śledcze SB. W maju 1989 r. jego przełożeni zwracali uwagę na to, że nadzorował pracę dziewięciu funkcjonariuszy, w tym oficerów organizujących osobowe źródła informacji kategorii TW i prowadzących rozpoznanie ope-

k które obowiązywało, i musiałem wykonywać polecenia przełożonych. [...] Wykonując powierzone obowiązki służbowe, w moim osobistym przekonaniu, starałem się je wykonywać tak, by licowało to z moją osobistą godnością i moralnością” (AIPN, Sz, 728/2, t. 5, Odwołanie Dionizego Mani od opinii Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej w Koszalinie do Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Koszalinie, 31 VII 1990 r., k. 138).

⁷² AIPN Sz, 728/1, t. 2, Kopia raportu por. Romana Boronia do komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Koszalinie, 2 XI 1981 r., k. 214.

⁷³ *Ibidem*, Kopia opinii służbowej na temat por. Romana Boronia, 20 IV 1983 r., k. 218. Boroń praktycznie do końca służby w strukturach komunistycznego aparatu bezpieczeństwa był funkcjonariuszem wyróżniającym się w działaniach mających na celu zwalczanie opozycji, powierzano mu też coraz bardziej odpowiedzialne zadania. W 1989 r. naczelnik Wydziału V WUSW pisał o nim: „Realizuje zadania związane z rozpracowaniem opozycji politycznej skupionej w Międzyregionalnej Komisji Koordynacyjnej NSZZ »Solidarność« Pomorza Środkowego Koszalin–Słupsk oraz osób zajmujących się wrogą działalnością polityczną. Koordynuje działania operacyjne związane z tą problematyką również w RUSW na terenie województwa. Współdziała w tym zakresie z innymi jednostkami WUSW w kraju. Z obowiązków tych wywiązuje się dobrze. Osiągane efekty jego pracy są wysoko oceniane przez przełożonych” (*ibidem*, Kopia opinii służbowej na temat st. inspektora Wydziału V SB WUSW w Koszalinie kpt. Romana Boronia, 27 I 1989 r., k. 224).

⁷⁴ AIPN Sz, 0016/1746, Opinia służbowa na temat ppłk. Kazimierza Frydrychowicza, 20 XI 1982 r., k. 118.

racyjne, którzy realizowali średnio piętnaście spraw „o czyny godzące bezpośrednio w ustrój, obronność i bezpieczeństwo państwa”. Ponadto „jako doświadczony oficer bezpośrednio włącza[ł] się w realizację spraw o szczególnie złożonym stanie faktycznym i prawnym”⁷⁵.

Jak wynika z przedstawionych informacji, sprawą Potrykus zajmowali się funkcjonariusze koszalińskiego aparatu bezpieczeństwa dobrze przygotowani do pracy operacyjnej, o odpowiedniej motywacji i doświadczeniu. Mimo to nie udało im się zmusić bohaterki do odejścia od jej niezłomnej postawy – kontestacji komunistycznego systemu władzy. Ich największym sukcesem było zmuszenie jej do wyjazdu z Polski.

Podsumowanie

Zaprezentowany tekst jest interesującym studium przypadku bezkompromisowej osoby, która odważyła się rzucić wyzwanie totalitarnej władzy. Opisano w nim działania aparatu bezpieczeństwa wymierzone w tytułową bohaterkę w latach 1980–1987 oraz sposoby jej obrony przed koszalińską SB. Prawnicza wiedza Potrykus pozwalała jej umiejętnie odpychać argumenty funkcjonariuszy i odmawiać odpowiedzi na pytania, które mogłyby zostać wykorzystane przeciwko niej czy też osobom z nią współpracującym i stać się przyczyną kolejnych represji. Bohaterka artykułu wiedziała, jak przygotować się do przeszukania mieszkania i jak zachowywać się w jego trakcie, tak by maksymalnie utrudnić pracę osobom prowadzącym te czynności. Ten sam cel miały również pisemne skargi kobiety na postępowanie śledczych i ich przełożonych, na które ci ostatni zmuszeni byli odpowiadać, a także walka prowadzona na drodze sądowej. Nie mogło to wprawdzie powstrzymać represji, pomagało jednak znosić je z godnością, co ma ogromne znaczenie dla stanu psychofizycznego osób nimi dotkniętych. Choć pełna dokumentacja działań podejmowanych przeciwko Potrykus się nie zachowała, dostępny materiał źródłowy pozwolił nakreślić mechanizmy i metody pracy aparatu bezpieczeństwa i dość dokładnie zaprezentować postawę działaczki w jakże trudnej pierwszej połowie lat osiemdziesiątych.

Działalność Potrykus – choć kobieta odgrywała ważną rolę w tworzeniu struktur NSZZ „Solidarność” woj. koszalińskiego, wchodziła w skład KKP, a po 13 grudnia 1981 r. wniosła istotny wkład w budowę podziemnych struktur opozycyjnych – nie doczekała się dotąd szerszego opisu w literaturze przedmiotu (podobnie zresztą jak działalność wielu innych członków Solidarności z mniejszych ośrodków). Tytułowa bohaterka nie tylko położyła wielkie zasługi w pierwszym etapie tworzenia się struktur związkowych, lecz także skutecznie i z godnością odpychała kolejne intrygi i przeciwstawiała się represjom komunistycznego aparatu bezpieczeństwa,

⁷⁵ *Ibidem*, Wniosek personalny o przyznanie pplk. Kazimierzowi Frydrychowiczowi dodatku operacyjnego w szczeblu „C”, [maj 1989 r.], k. 131. Wspomniany dodatek operacyjny wynosił 4 tys. zł.

które nasiliły się po wprowadzeniu stanu wojennego. Potrykus nie brakło odwagi, by podejmować trudne decyzje, za co zapłaciła m.in. utratą prawa do wykonywania zawodu, pracy i co za tym idzie – środków do życia. Wszystkie wymienione czynniki oraz słabo zawoalowane groźby funkcjonariuszy aparatu represji pod adresem dziecka Potrykus ostatecznie skłoniły ją do emigracji. Choć wyjazd do Stanów Zjednoczonych otwierał wiele nowych możliwości, był również – przynajmniej w pierwszym okresie – doświadczeniem trudnym dla działaczki opozycyjnej i jej syna, którzy musieli się odnaleźć w całkowicie nowym środowisku. Nie byłoby to konieczne, gdyby nie totalitarny system komunistyczny w Polsce.

Elżbieta Potrykus wróciła do kraju w 2007 r. i mieszka obecnie w Trójmieście. Została odznaczona Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (2009) i Krzyżem Wolności i Solidarności (2016). Wojciech Potrykus mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (AIPN).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku (AIPN Gd).

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Szczecinie (AIPN Sz).

Źródła opublikowane

Dokumenty Krajowej Komisji Porozumiewawczej i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” (1980–1981), wybór M. Owsieński, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2012.

Kryptonim „Klan”. Służba Bezpieczeństwa wobec NSZZ „Solidarność” w Gdańsku, t. 1: Wrzesień 1980 – wrzesień 1981, wybór i oprac. M. Kruk, R. Żydonik, współpraca S. Cenckiewicz, Warszawa–Gdańsk 2010.

Narodziny „Solidarności”. Krajowa Komisja Porozumiewawcza 17 września – 10 listopada 1980, wstęp i oprac. T. Kozłowski, Warszawa 2013.

Wspomnienia

Potrykus E., *Dzieciństwo w cieniu stanu wojennego. Wspomnienia matki*, Gdynia 2022.

Prasa

Japońska wizyta „Solidarności”, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 8.

Wyszkowski K., *Spruć i przerobić*, „Tygodnik Solidarność” 1981, nr 9.

Opracowania

Benken P., *Opór społeczny wobec stanu wojennego w województwie koszalińskim w optyce lokalnego aparatu bezpieczeństwa i władz partyjnych (wybrane aspekty)*, „Przegląd Archiwalny IPN” 2023, nr 16.

Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989, t. 2–3, red. G. Waligóra et al., Warszawa 2012–2019.

Encyklopedia Solidarności. Opozycja w PRL 1976–1989, t. 4–5, red. J. Olaszek et al., Warszawa 2020–2023.

Friszke A., *Rewolucja Solidarności 1980–1981*, Kraków 2014.

Frydrysiak A., *Solidarność w województwie koszalińskim 1980–1989*, Koszalin 2006.

Kościelny R., Kubaj A., *NSZZ „Solidarność” Region Pobrzeże* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 3: *Polska Północna*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010.

Paczkowski A., *Solidarność wobec perspektywy rozwiązania siłowego* [w:] *Czas przełomu. Solidarność 1980–1981*, red. W. Polak, P. Ruchlewski, J. Kufel, Gdańsk 2010.

Netografia

Archiwum Emigranta, Zapis wywiadu z Elżbietą Potrykus, b.d., <https://archiwumemigranta.pl/elzbieta-potrykus/>, dostęp 23 VII 2024 r.

Przemysław Benken (ur. 1985) – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych IPN w Szczecinie; autor przeszło stu publikacji naukowych poświęconych m.in. dziejom historii najnowszej Polski, ze szczególnym uwzględnieniem komunistycznego aparatu bezpieczeństwa. W 2022 r. laureat Nagrody im. Janusza Kurtyki za najlepszą monografię poświęconą dziejom Armii Krajowej.

Przemysław Benken (b. 1985) – Dr. habil. in History, currently at the Institute of National Remembrance Branch in Szczecin Historical Research Office, author of more than a hundred academic publications concerning, i.a., recent Polish history, with particular focus on the Communist security apparatus. Distinguished with the Janusz Kurtyka Award for the best monograph on the history of the Home Army (2022).